



Szanowni młodzi (i nie tylko) Czytelnicy!

Nieobecni nie mają racji! Kierowany tą starą mak-symą wracam do redagowania *MŚB*. I od razu wspa-niały temat – wielki turniej organizowany już po raz trzeci przez juniorów i dla juniorów. Potem kolejny samograj – sprawozdanie z najliczniejszej w kraju sekcji dziecięco-młodzieżowej z Bytomia. Dodatko-wo zaległe wyniki mistrzostw Polski w kategorii 19–20 lat. Bez komentarza, choć sędziowanie po raz kolejny było nienagane.

Ale to wszystko i tak niknie w blasku kruszców na-zwożonych z najważniejszych światowych imprez przez polskich juniorów. Warto przy tym poddać się refleksji, że gdyby nie było unikalnego w skali świato-wej systemu brydżowych imprez młodzieżowych; gdyby nie tak liczne, porozrzucone po całej Polsce grupy dzieci i młodzieży pasjonującej się brydżem; gdyby nie grono trenerów i wychowawców (a i *Świat Brydża*, powszechnie uważany za najlepiej wydawa-ne brydżowe pismo na świecie, dokłada do tego swoją cegiełkę) – może nie byłoby aż tak bezprece-densowych sukcesów.

I – wesółych Świąt!
(swiatbrydza@poczta.onet.pl) Janusz Maliszewski

Redaguje Janusz Maliszewski

atubrydz@wp.pl



Iza Weinhold

Mój BUKS!



Każdy z nas ma inne powody do dumy. Ja jestem dumna z tego, że jestem członkiem Brydżowego Uczniowskiego Klubu Sportowego MDK-MOSM BYTOM. Skrót MDK pochodzi od Młodzieżowego Domu Kultury Nr 1 w Bytomiu, w którym mamy swoją siedzibę (na zdjęciu), a jego dyrekcja jest nam bardzo przychylna. MOSM to skrót od Miejskiego Ośrodka Sportu Młodzieżowego, grupującego rodzinę uczniowskich klubów różnych dyscyplin sporto-wych i otaczającego nas opieką.

Brydżowy Uczniowski Klub Sportowy MDK-MOSM BYTOM jest chyba jedynym UKS-em w Polsce mającym w nazwie przy-miotnik „brydżowy”. Z reguły Uczniowskie Kluby Sportowe ma-ją po kilka



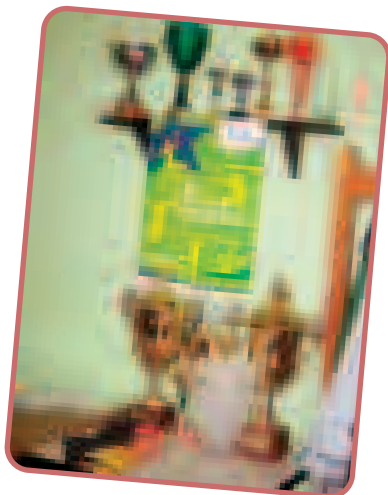
sekcji sporto-wych, lecz nasz jest wy-jątkowy – zrzesza 75 członków – i jest WIELKI. Mój klub

w obecnej formie istnieje od 5 lat i jest kontynuatorem tradycji sekcji brydżowej istniejącej od zawsze przy Miejskim Domu Kultury Nr 1. Brydż w Bytomiu ma mocną pozycję, gdyż uczniowie doszkalają się teoretycznie i trenują w kilku miejscach – w MDK Nr 1, Klubie Osie-dlowym RELAKS w dzielnicy Szombierki, w Karbiu, a także na zgru-powaniach organizowanych parę razy w roku. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu.

Oczywiście wiele mogłoby się nie udać, gdyby klubu nie prowa-dził nasz prezes – pan Henryk Gagatek. To jego wielkie zaangażo-wanie i pasja sportowa popychają nas do zdobywania nowych umie-jętności oraz do nieustannych ćwiczeń. Dzięki jego pracy osiągnęliśmy jako klub świetną pozycję. Drugą mocno z nami zwią-zaną osobą jest pan Jerzy Matura, zajmujący się sekcją brydża spor-towego przy MDK oraz sekcją w Zespole Szkół Ogólnokształcą-cych Nr 1. Obydwaj panowie nieustannie poszukują chętnych spośród uczniów, którym starają się zaszcześcić brydżowego bakcyła. Zachę-cają nas do pracy, gdyż – jak wiadomo – nie od razu zostaje się talentem brydżowym.

W roku 2003 zawodnicy BUKS zdobyli wiele indywidualnych medali i pucharów, co po-zwoliło na sklasyfikowanie klubu w ramach współzawodnictwa dzieci i młodzieży na drugim miejscu w Polsce. W bieżącym roku ukoronowaniem dobrych wyników osiągniętych na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzie-ży było zajęcie przez nasz klub 1. miejsca w punktacji ogólno-polskiej. Naszym najlepszym zawodnikiem jest Joanna Kraw-czyk, która będąc członkiem polskiej reprezentacji, w sierpniu br. wywalczyła brązowy medal podczas rozgrywanych w Pra-dze mistrzostw Europy junierek.

Osiągnięciami klubu w skali województwa i kraju są realizo-wane z powodzeniem ogólnopolskie zawody dla młodzieży szkolnej w ramach Międzyna-rodowego Drużynowego Turnieju Miast i Gmin, odbywającego się w marcu, Turnieje o Puchar Prezydenta Miasta Bytomia, odbywające się czerwcem, oraz Otwarte Mistrzostwa Polski Młodzików (turniej karpiowo-opłatkowy) – w grudniu. ♦





Sam sobie sterem...

Imprez młodzieżowych ci u nas dostatek! I bardzo dobrze, bo wymaga to atrakcyjności brydża (wycieczka zawsze jest lepsza niż siedzenie w domu), a i przyrost umiejętności – dzięki przenikaniu się rozmaitych szkół i koncepcji brydża – da się czasami u co poniektórych młodych graczy odnotować.

Jednak drugiej takiej imprezy jak Młodzieżowy Festiwal o Puchar Podbeskidzia w Bielsku-Białej – nie ma. Głównie z tego powodu, że pomysłodawcami i organizatorami turnieju są sami juniorzy. Nie dość, że wzięli sprawy we własne ręce, to jeszcze – i to po raz trzeci – udało im się to nadzwyczajnie. Dla siebie i swoich rówieśników stworzyli nie tylko jedną z największych imprez młodzieżowych w kraju, zaopatrzyli ją we wspaniałe nagrody, zainteresowali nią lokalne władze i bez dodatkowych kosztów czy zbytecznego dydaktyzmu wprowadzili do programu siatkówkę, koszykówkę i piłkę nożną. Na dodatek tak przemyślnie ustawili regulamin, że impreza powinna rosnąć. A zastosowali kilka prostych sztuczek. Po pierwsze, wiele punktacji zbiorowych: puchar miast, puchar klubów, puchar województw, puchar „za sport”. Po drugie, każdy uczestnik zdobywa punkty dla swojej grupy – jest reprezentantem klubu, miasta, województwa. Oczywiście, premiuje to najliczniejsze grupy, ale przecież nikt nie zakazuje przywożenia kilkudziesięciosobowych grup. Po trzecie, mnóstwo nagród – każdy uczestnik z czymś wyjechał! I po czwarte, a dla wielu może i najważniejsze – cena. Za cały 3-dobowy pobyt z pełnym wyżywieniem nie przekraczała 100 zł – dla mnie bomba! Warto wspomnieć, że najbardziej zapracowaną osobą na festiwalu był 20-latek Adrian Bakalarz. A zaraz po nim – jego rodzice! To naprawdę rzadkość, by tak wspierać dziecko przy realizacji jego pasji – tym bardziej że Adrian jest studentem I. roku i coś tam musiało uciepieć przez nawet czynności organizacyjnych. Jednak, gdyby AWF-y przyznawały tytuł menadżera sportu (są takie kursy) honoris causa – Adrian powinien zostać pierwszym laureatem...

Były i inne atrakcje. Dla mnie największą, poza spaniem w sali lekcyjnej na materacu oraz możliwością pogrania w siatkówkę na hali o wymiarach olimpijskich, były wydruki rozdań. Takich jeszcze nie widziałem – poza rozkładem, w kąciku, dołączona była analiza *Deep Finesse'a*. I od

razu się naciąłem. Kibicowałem akurat Asi Krawczyk z Angeliką Ferrer-Lopez, gdy przyszło takie rozdanko:

	♠ K 10 9		
	♥ A W 10 7		
	♦ K D W 5		
	♣ 10 3		
♠ A D 8 7 6 5		N	♠ W 4 3 2
♥ D		W	♥ 9 6 4 2
♦ 9 4		E	♦ 10 8 3 2
♣ D 8 5 4		S	♣ 7
	♠ —		
	♥ K 8 5 3		
	♦ A 7 6		
	♣ A K W 9 6 2		

Po otwarciu na **W 2♦** (*minimulti*) Asia weszła 2BA, a potem już Angelika nie puściła, póki nie osiągnęły szlemika kierowego z ręki **N**. Po wście **♣7** rozgrywka trwała coś koło 10 sekund. Asia zadysponowała ze stołu **♣A**, potem **♥3**, a gdy zobaczyła spadającą od **W ♥D**, zagrała **♣10**... Pomyślałem: „nie dość, że ładnie licytowały, to i rozgrywka bez zarzutu – mam swoje rozdanie”. Na wszelki wypadek postanowiłem jednak sprawdzić, co pisze *Deep Finesse*. A tu jak byk – 13 lew przy grze w kiery! I sporą chwilę trwało, nim się przypomniało, że i przymusy istnieją na świecie. I dotarło, do jakiego stopnia taka mała tabelka może pomagać w porzadaniowych analizach: czy ta rozgrywka naprawdę była najlepsza przy szlemiku na maksy? czym się różni rozgrywka bezpieczna od gry na jedyną szansę? czy na pewno partner ma rację, twierdząc, że nie dało się wygrać, skoro ja udowadniam, że przegrał czapę? Mam zresztą nadzieję, że tabelki *Deep Finesse'a* pojawią się jak najszybciej przy wydrukach rozdań na dorosłych turniejach. Sędzia z Bielska twierdzi, że to nie takie trudne.

Więc – to nie było moje rozdanie! Jednak zaraz następne to już był prawdziwy brydż! A wyglądało całkiem niewinnie:

	♠ K W 9 4 3		
	♥ A D 10		
	♦ 10 9 2		
	♣ 3 2		
		N	
		W	
		E	
		S	
♠ A 10 8 7 6 2			
♥ K 8 7 3			
♦ 4			
♣ D 9			

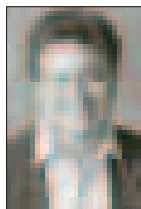


Po pasie **N** i otwarciu **E 2BA** (na młodszych) weszliśmy 3♦ (piki lepsze – tak się teraz gra!?) i po kontrze z lewej hamulec włączył się dopiero na wysokości 5♣. Oponent na **W** zawistował **A♦** i **♦5** i niespodziewanie dostaliśmy szansę złapania maksy. Gdy zegraliśmy pika po raz pierwszy, **E** nie dokłada. Jak rozegrać kiery, żeby wyrzucić przegrywającego trefla? A przede wszystkim – dlaczego?



Czekam na odpowiedzi, a liczyć się będzie i wrażenie artystyczne. Będą też nagrody, a ponieważ będą to moje prywatne (nie redakcyjne) nagrody, to i ocena będzie w pełni subiektywna. Nie muszę dodawać, że nagradzać będę tylko uczestników do jakiegoś rozsądnego WK – pozostali startują poza konkursem. ♦





Marty Bergen

Co powie partner?

Jak powiedział kiedyś legendarny trener futbolu amerykańskiego Vince Lombardi, „Porażka w przygotowaniach to przygotowanie do porażki”. Innymi słowy, myślenie do przodu ma zasadnicze znaczenie.

Aby licytować w sposób przemyślany, warto rozważyć najbardziej prawdopodobną odpowiedź partnera. Gdy otwieramy w kolor młodszy, należy spodziewać się odpowiedzi w nasz najkrótszy kolor starszy. Kiedy otwieramy 1♥ i mamy krótkie pikę, padnie najpewniej 1♠. Po otwarciu w kolor starszy prawdopodobne jest również 1BA

Mając to na uwadze, w poniższych przykładach należy zawczasu zastanowić się nad rebidem, który damy po spodziewanej odpowiedzi partnera, i stosownie do tego wybrać otwarcie.

♠ A76 ♥ A843 ♦ A7432 ♣ 6

Oczekiwaną odpowiedzią partnera jest 1♠. Otwieramy 1♦, planując podniesienie do 2♠. Nie ma innego wyjścia. W życiu zdarzają się gorsze rzeczy niż siedmiokartowe fity – zresztą hartują one ducha każdego brydżysty.

♠ 6 ♥ 743 ♦ AKW3 ♣ A8542

Ponownie należy się spodziewać odpowiedzi 1♠. Jeśli otworzymy 1♣, możemy napaść sobie biedy. Przewidując to z wyprzedzeniem, powinniśmy otworzyć 1♦, by po 1♠ dysponować bezbolesnym rebidem 2♣. Sekwencja ta wskaże dół otwarcia z długością w kolorach młodszych.

♠ K ♥ KDW ♦ 8542 ♣ A8532

Tym razem, choć nastawiamy się na odpowiedź 1♠, otwarcie 1♦ byłoby poważnym nadużyciem. Otwieramy standardowo 1♣, a po 1♠ zgłaszamy 1BA.

♠ KDW64 ♥ A86532 ♦ 5 ♣ 3

Przewidywana odpowiedź – 1BA. Otwieramy 1♠, by swobodnie zalicytować 2♥ w następnym okrażeniu. Otwarcie 1♥, a po nim – po odpowiedzi IBA – rewers 2♣, wprowadziłyby partnera w błąd co do siły naszej ręki. Miałby prawo oczekiwać znacznie więcej.

♠ AD632 ♥ KW10 ♦ KW5 ♣ AD

Na 1♠ partner odpowie najprawdopodobniej 1BA. Proponuję otworzyć 2BA. Wprawdzie po 1♠–IBA dysponujemy łatwym rebidem 3BA, ale nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy pogarszać swą sytuację, ustawiając się w roli dziadka.

♠ 6 ♥ AKDW ♦ AW1065 ♣ 742

Oczekiwana odpowiedź – 1♠. W dawnych czasach otwierało się z taką kartą 1♥, bo po 1♦–1♠ nie było sensownego rebidu. Dzisiejsi gracze prędzej umyliby w domu wszystkie okna, niż otworzyli ze starszej czwórki na pierwszej lub drugiej ręce. Być może tetrycję, ale licytacja:

W	N	E	S
1♥	pas	1♠	pas
2♦			

przemawia do mnie o wiele bardziej niż:

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	pas
?			

Otwieram 1♥ i jestem z tego dumny!

Prosto do celu

Forsujące IBA to zagadnienie, które spędza sen z powiek niemal wszystkim. Grają nim nie tylko turniejowi wyjadacze, ale w coraz większym stopniu także zwyczajni kółkowicze. Oto kilka spośród wielu pytań, które zadano mi na ten temat w ciągu ostatnich lat.

Drogi Marty,

Większość moich znajomych gra forsującym IBA i bardzo sobie tę konwencję chwali. Kiedy jednak ktoś mi ją wyluszczył, pozostał mi w głowie kompletny mętlik. Gram dopiero od trzech lat i mam kłopot z wszelkimi udziwnionymi odzywkami. Proszę o radę.

L. G. Hot Springs, Arizona

Drogi Mętliku,

Zasadnicza idea forsującej odpowiedzi IBA sprowadza się do tego, że odpowiadający może mieć 11 albo nawet 12 PC, a otwierający nie może spasować. Konwencja ta nie należy bynajmniej do najbardziej skomplikowanych, ale istotnie wielu graczy ma problem z dalszą licytacją.

Czy ustalenie to nadaje się dla wszystkich? Bynajmniej. Początkujący nie powinni na siłę stosować pewnych konwencji tylko dlatego, że są one akurat modne.

Drogi Marty,

Otworzyłem 1♥ z

♠ KD108 ♥ K9854 ♦ K4 ♣ W9

Po odpowiedzi partnera forsującym IBA nie wiedziałem, co zalicytować. 2♠ byłoby rewersem, zdecydowałem się więc na powtórzenie kierów – z opłakanym skutkiem. Co ty byś zrobił?

B. C., Hewlett, Nowy Jork

Drogi Problemie Rebidowy,

Twoje rozterki wywołują we mnie szczerze współczucie. Gdyby IBA nie forsowało, można by z czystym sumieniem spasować. Niektórzy z nas grają w brydża już na tyle długo, by pamiętać czasy, w których otwierało się ze starszych czwórek. Z tego typu ręką otwieraliśmy 1♠, dzięki czemu po odpowiedzi IBA mieliśmy do dyspozycji wygodny rebid 2♥.

Moje rozwiązanie polega na traktowaniu odpowiedzi IBA jako półforsującej: otwierający za wszelką cenę usiłuje znaleźć rebid, ale z naprawdę minimalną ręką wolno mu spasować. Na twoim miejscu musiałbym jednak zacisnąć zęby i zapowiedzieć 2♣ (och...).

Drogi Marty,

Partner otworzył 1♠, a ja, z kartą:

♠ K63 ♥ K4 ♦ D9754 ♣ DW3

skoczyłem na 3♠, traktując to jako bilansowe podniesienie. Powiedziano mi, że bez czterokartowego fitu taka licytacja jest nielegalna. Czy będąc miał kłopoty?

Oskarżony z Akron

Drogi Oskarżony,

Bez obaw. Niemądre nie znaczy nielegalne. Nawet gdybyś w odpowiedzi na 1♠ zalicytował niemądre 2♠, stróż prawa zostawiłby cię w spokoju.

Inwitujące 3♠ z tą ręką wydaje się całkiem logiczne. Twoim krytykom chodziło tylko o to, że z taką kartą lepiej odpowiedzieć forsującym IBA, planując w następnym okrażeniu skok na 3♠. Sekwencja ta wskazywałaby kartę w sile inwitu z trzykartowym uzupełnieniem.

Gracz, którego największym błędem byłaby odpowiedź 3♠ z tą ręką, zbliżałby się do mojego wyobrażenia o partnerze doskonale.



Wojciech Siwiec

Wytrop szansę! – sprawdź swoją grę w obronie

Spróbuj wytropić szansę na obłożeniu każdego z poniższych kontraktów, a następnie wciel ją w życie. Licytacja i wist przebiegają według zasad naturalnych (mecze, obie strony przed partią). Następnie sprawdź, czy Twoje zagrania okazały się skuteczne.

1.

dziadek

♠ 8 4
♥ A 9 3
♦ K 10 3
♣ K 9 8 7 4

Ty

♠ K 3
♥ D W 7 5 2
♦ 9 6 5
♣ A W 10

W	N	E	S
—	—	—	—
—	—	—	—

W	N	Ty	S
—	—	—	1 BA ¹
pas	3 BA	pas...	

¹ 15–17 PC

Kontrakt: 3BA (S). Twój partner (W) zawistował ♠D. Pobieś ją na trzeciej ręce ♠K, a rozgrywający dodał ♠6. **W co zagrasz w drugiej lewie?**

2.

dziadek

♠ A D W
♥ W 9 8 6 4
♦ 8 5 3
♣ D 4

Ty

♠ 10 5 2
♥ K 3
♦ K W 9 7 6
♣ K 4 2

W	N	E	S
—	—	—	—
—	—	—	—

Ty	N	E	S
1 ♦	1 ♥	pas	1 ♣
pas	3 ♣	pas	2 ♣
pas...			3 BA

Kontrakt: 3BA (S). Zawistowałaś (W) ♦7. Twój partner wstawił na trzeciej ręce ♦10, a rozgrywający zabił lewę ♦D. Następnie S zagrał blokę pik do waleta na stole i wyszedł stamtąd ♣D, dokładając z ręki blokę, wzięłeś więc lewę ♣K. **W co zagrasz w lewie czwartej?**

3.

dziadek

♠ 8
♥ A 7 6 4 3
♦ A W 3 2
♣ K 6 4

Ty

♠ A 6 5 4
♥ K 10 8 2
♦ 10 8 7
♣ A 5

W	N	E	S
—	—	—	—
—	—	—	—

W	N	Ty	S
—	—	—	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 ♠
pas	2 ♣ ¹	pas	2 BA
pas...	3 ♦	pas	3 BA

¹ czwarty kolor

Kontrakt: 3BA (S). Twój partner (W) zaatakował ♣2, z dziadka została zagrana ♣4, zabiłeś ♣A. **W co zagrasz w lewie drugiej?**

Rozwiązania

1. Ty i dziadek macie łącznie 21 PC, a rozgrywający przyrzekł ich co najmniej piętnaście, w ręce Twojego partnera – poza ujawnionymi na pierwszym wście ♠D W – może się zatem jeszcze znajdować co najwyżej do niczego wam nieprzydatny ♦W. Stąd prosty wniosek, że kontynuacja pików nie miałaby żadnego sensu. Przewidujesz, że rozgrywający będzie wyrabiał trefle, dostaniesz się więc dwukrotnie tym kolorem do ręki. Wykorzystując ten fakt, spróbuj wyrobić swojego longera – **w drugiej lewie wyjdź ♥5!** Przeciwnik może posiadać tak niski honor, jakim jest ♥10. Oto pełny rozkład kart:

Mecz; obie przed, rozdawał S.

♠ 8 4
♥ A 9 3
♦ K 10 3
♣ K 9 8 7 4

♠ D W 10 9 5
♥ 10 4
♦ 8 7 4 2
♣ 6 3

Ty

♠ K 3
♥ D W 7 5 2
♦ 9 6 5
♣ A W 10

W	N	E	S
—	—	—	—
—	—	—	—

Rozgrywający ma tylko sześć lew (pikową, dwie kierowe i trzy karowe), a trzy brakujące może sobie wyrobić jedynie w treflach. To jednak Ty jako pierwszy wyfortujesz sobie trzy kiery (po pierwszym dostaniu się do ręki treflami będziesz kontynuował ♥D, po drugim – ściągniesz wyrobione forty), kontrakt zostanie zatem obłożony bez dwóch.

A gdyby partner ♥10 nie posiadał, straciłby co najwyżej nadrobkę, gry nie dałyby się bowiem w żaden sposób położyć.

2. Z dotychczasowego przebiegu wydarzeń w tym rozdaniu wiesz, że Twój partner nie posiada ani ♦A, ani ♠K, ani ♣K, wszystkie te honory muszą zatem znajdować się w ręce rozgrywającego. Gracz S ujawnił też ♦D, ma także bez wątpienia ♣W. To w sumie 14 PC, a wielu więcej rozgrywający mieć nie

może, zgłosił przecież nie za silny honorowo rebid 2♣. Zapowiedź ta przyrzekła jednakże sześć kart w treflach, wiesz stąd, że przeciwnik ma już gotowych dziesięć lew: trzy pikowe, dwie karowe oraz pięć treflowych. Wszczęta jedyna szansa to natychmiastowe ściągnięcie czterech kierów, **w czwartej lewie wyjdź zatem ♥K (!)**. Całe rozdanie:

Mecz; obie przed, rozdawał S.

♠ A D W
♥ W 9 8 6 4
♦ 8 5 3
♣ D 4

♠ 10 5 2
♥ K 3
♦ K W 9 7 6
♣ K 9 2

Ty

♠ 8 7 6 4 3
♥ A D 10 5
♦ 10 2
♣ 7 5

W	N	E	S
—	—	—	—
—	—	—	—

Po utrzymaniu się ♥K będziesz kontynuował ♥3 – zdejmiecie więc cztery lewy w tym kolorze i obłożycie kontrakt firmowy bez jednej. To, że Twój partner posiada ♥A D, było wielce prawdopodobne (z ręką silniejszą od aktualnie posiadanej S otworzyłby IBA albo w drugim okrażeniu licytacji zgłosiłby rebid 2BA bądź 3♣), kluczowa była wszakże obecność w jego ręce bezcennej ♥10.

3. Z pierwszego wistu (czwartą najlepszą) wynika, że Twój partner ma tylko cztery trefle. Na podstawie powyższej przesłanki oraz przebiegu licytacji (S zgłosił kara i piki) możesz z łatwością odtworzyć najbardziej prawdopodobny układ ręki rozgrywającego: 4–1–4–4. **W drugiej lewie powinieneś więc położyć przed sobą ♥K!** Pełny rozkład:

Mecz; obie przed, rozdawał S.

♠ 8
♥ A 7 6 4 3
♦ A W 3 2
♣ K 6 4

♠ 9 7 3 2
♥ W 9 5
♦ 5 4
♣ W 9 8 2

Ty

♠ A 6 5 4
♥ K 10 8 2
♦ 10 8 7
♣ A 5

W	N	E	S
—	—	—	—
—	—	—	—

Tak, ♥K to jedyna karta w Twojej ręce, która kładzie kontrakt – po zagranium w nią weźmiecie bowiem trzy lewy kierowe oraz dwa czarne asy. A jeśli byś w lewie drugiej wyszedł w cokolwiek innego, przeciwnik wyrobiłby sobie piki i skompletowałby dziesięć wziętek (a nawet jedenaście – gdybyś w kluczowym momencie zamiast w ♥K zagrał w blokę tego koloru).